

Łódź.

cenę numeru
20 gr.

PRENUMERATA
w Łodzi

Mies. z dod. ilust. 4.50 gr
Odnesz. do domu 30 gr

Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.50 gr

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem

XXXI - r.
istnienia.

Redakcja i Adm.

Al. Kościuszki 47.

Telefon 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

1928

numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 29-go października

Nr 237

10 LAT TEMU

Kalendarzyk historyczny z niedalekiej przeszłości

27 PAŹDZIERNIKA 1918.

Po ogłoszeniu dnia 25-go X 1918 de-
kretu

Rady Regencyjnej i Rządu
J. Świerzyńskiego

o ustanowieniu urzędu Szefa Sztabu Wojsk
Polskich oraz po mianowaniu, tegoż dnia
Szefem Sztabu

gen. Tadeusza Rozwadowskiego

(zast. płk. Wroczyński), który na posiedze-
niu Rady Ministrów 26-go X 1918 refero-
wał sprawę

poboru wojskowego,

wydany został 27-go X 1918 następujący de-
kret:

— My, Rada Regencyjna Królestwa
Polskiego, postanowiliśmy i stanowimy: W
związku z dekretem Naszym z dnia 12-go
X 1918 o przejściu Władzy Zwierzchniej
nad wojskiem polskim w Nasze ręce przy-
stąpić do formowania

armii narodowej
na podstawie Tymczasowej Ustawy
o powszechnym obowiązku służby
wojskowej,

którą równocześnie ogłaszamy, powierzając
Naszemu Rządowi bezzwłoczne jej wyko-
nanie. — Dan w Warszawie 27 październi-
ka 1918 r. — Aleksander Kakowski, Zdzi-
sław Lubomirski, Józef Ostrowski. — Pre-
zydent Ministrów: Józef Świerzyński, Min.
Spr. Zewn. Stanisław Głabiński, Min. Spr.
Wewn. Zygmunt Chrzanowski, Min. Spra-
wiedl. J. Higesberger, Min. Roln. i Dóbr Ko-
ron. Wł. Grabski, Min. Prz. i Hand. An-
drzej Wierzbicki, Min. Komunik. W. Pasz-
kowski, Min. Apraw. Ant. Minkiewicz.

Dekret ten ukazał się 31-go X 1918.

28 PAŹDZIERNIKA 1918.

W poniedziałek 28 października 1918
odbyło się w

Krakowie Zebranie Posłów Polskich
do Parlamentu Austriackiego w liczbie po-
nad 70-ciu. Do przewodnictwa powołani zo-
stali pp. Witos, Skarbek, Tertil i Daszyń-
ski. Z ramienia

Rządu w Warszawie
przybyli Ministrowie St. Głabiński i Wł.
Grabski. W czasie obrad Min. Głabiński
oświadczył, że zabór austriacki winien

podlegać Rządowi Polskiemu w
Warszawie

i że Rząd przedsięwziął już kroki w tym
kierunku u Rządu Austro-Węgierskiego.
Zebrani w uchwale swej:

— ... stwierdzają, że ziemie polskie,
pozostające dotychczas w obszarze monar-
chii austriackiej, należą do
Państwa Polskiego.

Dla ziem tych stwarza się

Komisję Likwidacyjną,
złożoną z 23 posłów (w tem 1 ze Śląska).
Siedzibą Komisji jest Lwów...

W sprawie Lwowa, jako siedziby,
oświadczył na początku rozprawy pos. Ale-
ksander Skarbek, że grupy porozumiały
się w tym przedmiocie, aby przez oznacze-
nie siedziby w Krakowie nie wywoływać
wrażenia podziału kraju.

Wobec braku w uchwale,

wskutek oporu socjalistów i ludowców,
uznania Rządu w Warszawie

za władzę także w b. zaborze austriackim,
posłowie Skarbek (d. n.), A. Lubomirski
(kons.) i Tertil (dem) złożyli oświadczenie,
że udział w Komisji Likwidacyjnej uzale-
niają od uznania jej przez Rząd w War-
szawie.

29 PAŹDZIERNIKA 1918.

W Warszawie dnia 29-go październi-
ka 1918, o godzinie 1 i pół, Prezes Mini-
strów,

p. Józef Świerzyński,

zaproiswszy przedstawicieli pism, złożył
oświadczenie,

w którym imieniem Rządu powiedział:

— Muszę na czoło wysunąć podsta-
wne zadanie Rządu:

wcielać w życie

powszechne hasło narodowe

zjednoczonej i niepodległej Polski
z własnym dostępem do morza... Warun-
kiem wstępnym do realizowania olbrzy-
mich zadań, jakie się tu następują, jest
całkowite

niezależność Rządu od władz

okupacyjnych,

pod tego uzależniliśmy wogóle możliwość
pełnienia czynności rządowych... Wybory
będą rozpisane z tem wyrachowaniem, aby
Sejm mógł się zebrać z początkiem nowo-
go roku... Sprawę powołania do życia armii
oraz wcielenie do szeregów ochotników
oraz dokonanie poboru

stawiamy na pierwszym planie...

Nagroda konkursowa

W JAKI SPOSÓB SPOŻYTKOWAĆ BEZROBOTNE DNI POLSKIEJ LUDNOŚCI
WIEŚNIACZEJ.

Spożytkowanie bezrobotnych dni pol-
skiej ludności wieśniaczej jest proble-
matem gospodarczym pierwszorzędnej wa-
gi. Ludność ta porą zimową, lub w cza-
sie niepogody, jakoteż w okresie, w którym
niema prac w polu, przeważnie jest bez-
robotna. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną
znaleźć dla tej ludności odpowiednią pra-
cę. Znalezienie to nie jest łatwym, musia-
łaby to być praca, dająca się wykonać w
mieszkanu wiejskiem, dająca się każdej
wolnej chwili rozpocząć i dająca się każ-
dej chwili, gdy zajęcia tego wymagają, —
przerwać. Wytwór pracy musi posiadać łat-
wość zbytu i nie może podlegać zepsuciu,
o ile się go dłużej przechowuje.

Zagadnienie zajęcia bezrobotnych
dni ludności wiejskiej nie jest bynajmniej
problematem czysto polskim. Zagranicą
znaleziono częściowe jego rozwiązanie w
rozbudowie przemysłu domowego. Dla Pol-
ski ma ta sprawa o tyle większe znacze-
nie, o ile ludność wiejska w Polsce wynosi
większy odsetek całkowitej ludności niż
w krajach innych. Łatwo obliczyć, że, gdy-
by udało się znaleźć odpowiednią pracę dla
naszej ludności wiejskiej i gdyby war-
tość tej pracy dała się spieniężyć w ten
sposób, że za dzień pracy przypadłoby wy-
nagrodzenie 1-go złotego, to suma wartości
tak uzyskanych osiągnęłaby z łatwością

sumę, równającą się całorocznemu budże-
towi Rzeczypospolitej. Ile tą drogą dałoby
się uzyskać towarów, czyniących przewrót
zagranicznych niepotrzebnym i ile dałoby
się taką wytwórczością uzyskać produ-
któw, nadających się do wywozu, — tego
tak długo obliczyć nie można, jak długo
nie jest rozwiązaniem, co ma stanowić
przedmiot pracy bezrobotnej ludności
wiejskiej.

Celem zachęcenia ludzi myśli do za-
stanowienia się nad powyższym zagadnie-
niem, przeznaczyli autorowie podręcznika
„Towarzystwo Włókiennicze przemysło-
wych zawodów kobiecych“ nagrodę kon-
kursową przy Wyższym Studium Handlo-
wym w Krakowie—1000 zł. za najlepszy ela-
borat ekonomiczno-technologiczny, który-
by wykazał jak spożytkować bezrobotne
dni polskiej ludności wieśniaczej.

Termin nadsyłania elaboratów mija
z dniem 30 marca 1929 r.

Elaboraty winny być zaopatrzone go-
dłem. Do elaboratów dołączyć należy zapie-
czętowaną kopertę o takim samym godle.
Wewnątrz koperty znajdować się winno
nazwisko i adres autora.

Adres dla przesyłek elaboratów: Se-
kretariat Wyższego Studium Handlowego
w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4.

Tydzień Samowystarczalności

Manifestacja mieszkańców stolicy

Warszawa 28-10 (aw)

Dziś, w drugim dniu tygodnia samowystarczalność gospodarczej, już od rana wyjechało na miasto siedem samochodów adekorowanych, reprezentujących różne

działy wytwórczości krajowej, dostarczonych przez firmę „Ursus” i władze miejskie.

Około godziny 13 na Placu Saskim zorganizowano olbrzymi wiec, na którym

kilku mówców przemówiło do olbrzymich tłumów przedstawiając im, jak szkodliwym dla gospodarczego życia państwa jest popieranie importu.

Po wiecu zformował się olbrzymi pochód, który przeszedł ulicami stolicy z orkiestrą tramwajarzy na czele, niosąc transparenty, głoszące odnośne hasła.

Na zakończenie drugiego dnia tygodnia samowystarczalności Polskie Radio wygłosi szereg aktualnych komunikatów.

— 000 —

Pomnik dla zamordowanego prezydenta Rzplitej

Wystawilo miasto Bielsk

Bielsk, 28-10 (aw)

Dziś nastąpiło odsłonięcie pomnika pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, ś. p. Gabryela Narutowicza.

W uroczystości wzięli udział: dowódca O.K.V., gen. Wróblewski, prezydenci władz wojewódzkich z wojewoda Grażyńskim na czele który dokonał aktu odsłonięcia pomnika

Przemówienia wygłosili: sekretarz starostwa, Nizankowski, burmistrz Bielska, Pongratz; imieniem władz miejskich, wreszcie wojewoda Grażyński.

Po uroczystości odbyła się defilada oddziałów wojskowych, organizacji młodzieży i t. p.

— Oz

ŻĄDANIA METALOWCÓW.

Sosnowiec 28-10 (aw)

Wczoraj w lokalu związków klasowych odbyło się zebranie związku metalowców, które postanowiło, że gdyby konferencja między pracodawcami a robotnikami, wyznaczona na dzień 30 bm., nie dała rezultatu, metalowcy wystąpią ze strajkiem.

Międzynarodowe uprzejmości

Briand podkreśla życzliwość swego narodu dla Czechosłowacji

Paryż, 28-10 (aw)

Z okazji dziesięciolecia niepodległości Czechosłowacji Briand nadesłał pod adresem

Benesza depeszę, w której przypomina, że Francja pierwsza uznała żądania niepodległościowe Czechów, oraz iż pierwsza uznała prowizoryczny rząd czechosłowacki, co — zdaniem Brianda — wpłynąć winno na jaknajlepsze kształtowanie się wzajemnych stosunków między obi narodami, które winny mieć do siebie zawsze takie zaufanie, jakie miały dotychczas.

ZYCIE SPORTOWE

„DERBY” PIŁKARSKIE W ŁODZI

L. K. S. — TURYSKI 1:1 (1:1).

(C—S) Łódzkie „derby” piłkarskie nagromadziły w dniu wczorajszym na boisku D.O.K. około 6 tysięcy widzów. Turyski wystąpili do walki bez Karasiaka i Kahana. L.K.S. bez Gałęckiego i Jasińskiego. Turyski zdobywają pierwszą bramkę już w 6-ej minucie przez Blaszczyńskiego, który umiejętnie wykorzystał pod barmką L. K. S. Czerwoni wyrównują z rzutu karnego w 17 min. przez Durkę za faul Kubika. Mimo obustronnych wysiłków wynik ten nie ulega już zmianie. Najlepsi na boisku Miła z L.K.S. i Kubik Al. z Kl. Turystów. Sędziował p. Baran.

L.K.S. Ib-Sokół (Zgierz) 1:1 (0:1). Zawody o mistrzostwo klasy A. Dzięki temu wynikowi Sokół zgierski pozostaje w klasie A.

Concordia (Piotrków) — Hasmonia 6:0 (4:0). Zawody o mistrzostwo klasy B i wejście do klasy A. Piotrkowianie zaprezentowali się dodatnio. Hasmonia przechodzi okres słabości, mimo to na tak wysoką porażkę nie zasłużyła. Sędzia p. Lange.

I.T.S.G. II-Bieg 6:1. Drugi mecz o wejście do klasy A zakończył zasłużonym zwycięstwem doskonałej rezerwowej drużyny I.T.S.G.

PORAŻKA DRUŻYNY ŁÓDZKIEJ.

(C—S) Przemyśl: Polonia—LTSG. 3:2 (1:0). Pierwszy międzygrupowy mecz o wejście do extra klasy zakończył się przegraną drużyny łódzkiej I.T.S.G. Bramki dla Polonii zdobyli: Dudziński, Kowalski i Leide. Dla I.T.S.G. obydwie Wünsche. Sędziował p. Rutkowski.

Kraków: Garbarnia—Pogoń (Katowice) 2:0 (2:0). Decydujący mecz w grupie południowo-zachodniej zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej wobec czego odbędzie się trzeci mecz na neutralnym boisku. Zawody miały niezwykle burzliwy przebieg i sędzia p. Marczewski wykluczył z gry po dwóch zawodników z każdej drużyny.

I.F.C. I POGOŃ OSIĄGŁY DOSKONAŁE WYNIKI.

(C—S) Katowice: I.F.C. — Śląsk 5:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo I.F.C., dla którego bramki zdobyli: Görlitz 2, Geisler 2 i Joschke. Był to jedyny mecz w kraju o mistrzostwo Ligi.

Lwów: Pogoń—Hasmonia 5:1 (3:1). Zawody towarzyskie rozegrane we Lwowie zakończyły się zasłużonym zwycięstwem Pogoni. Jedyną bramkę uzyskała Hasmonia z rzutu karnego. Zawody zostały przerwane, gdyż Hasmonia opuściła boisko niezadowolona z orzeczenia sędziego.

Warszawę: Warszawianka—Legja 1:1 (0:0). Zawody towarzyskie. Bramkę dla Legji uzyskał Przeździecki z karnego, dla Warszawianki—Piliszek.

Tabele rozgrywek podamy w numerze jutrzejszym.

REPREZENTACJA POLSKA W CZECHOSŁOWACJI

WYSTĘPUJE NA BOISKACH BEZ SZCZEGÓLNEGO POWODZENIA.

(C—S) Reprezentacja footballowa Polski, która brała udział w turnieju footballowym Czechosłowacji odniosła w Pradze bardzo zaszczytne wyniki.

Sobota:

Czechosłowacja (zawodowa) — Polska 3:2 (2:0). Do pauzy przewaga gospodarzy, po przerwie Polski.

Dla drużyny polskiej obydwie bramki zdobył Reyman. Drużyna polska wystąpiła w następującym składzie: Szumiec, Karaś, Gałęcki, Wojciechowski, Kotlarczyk, Deutschman, Wypijewski, Kuchar, Reyman, Staliński, Krüger.

Tegoż dnia grała reprezentacja Jugosławii z reprez. amatorską Czechosłowacji zwyciężając 3:1 (1:1). W drużynie Jugosławii grał gracz drużyny polskiej Ciszewski z Legji, gdyż Jugosławii zabrakło graczy. Ciszewski zdobył jedną bramkę dla Jugosławii.

Niedziela:

Czechosłowacja (amatorzy) — Polska 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dla Czechosłowacji zdobył w ostatniej minucie pierwszej połowy Motaka. W drużynie polskiej zaszło kilka zmian: w bramce grał Szumiec, a gdy padł skontuzjowany wystąpił Domański. Obrona pozostała bez zmiany w pomocy grał Hanke zamiast Deutschmana, lecz Wojciechowski został przed pauzą rozbity i miejsce jego zajął znów Deutschman. Atak wystąpił w następującym składzie: Wypijewski, Lańko, Reyman, Kuchar i Ciszewski. W obydwa dni najlepiej popisywali się obrońcy Karaś i Gałęcki oraz bramkarze.

W dniu wczorajszym grała również reprezentacja Jugosławii z zawodową reprezentacją Czechosłowacji, ulegając w stosunku 7:1. Świadczy to o zaszczytnym wyniku jaki uzyskała drużyna polska w sobotę.

„NAWET ZA MILJON?” Wrażenia pasażera z „Hr. Zepellina”

Amerikanin p. Frederick Glifillan, mieszkający stale w Luzernie, a który brał udział w locie Zeppelina przez ocean, podzielił się swymi wrażeniami z przedstawicielem Nort American Newspaper Alliance. Bezpośrednio po wylądowaniu pierwsze słowa Amerykanina brzmiały: „Już nigdy więcej, nawet za milion!” Potem poprosił głosem o szklanę wody. „Bo już pierwszego dnia — mówił — nie mieliśmy na statku wody mineralnej. Na drugi dzień zlecono nam oszczędne obchodzenie się z wodą do picia, na trzeci dzień i ta woda nam wyszła i zmuszeni byliśmy zadowolić się wodą do mycia. W poniedziałek w południe już i tej wody nie było. Dwa razy byłem rozbitkiem na morzu, ale nigdy jeszcze nie znajdowałem się w takiej sytuacji jak teraz, kiedy uszkodzona została stała płaszczyna Zeppelina. Był to prawie huragan. Siedzieliśmy wła-

śnie przy śniadaniu, kiedy statek dostał się w burzę. Dziób wywrócił się ku dołowi i byliśmy w niebezpieczeństwie bliskości wody. Sternik nasz tak gwałtownie szarpnął statkiem w górę, że pasażerowie, talerze, krzesła i stoły poprzewracały się i utworzyły jeden stos.

Śmiesznym byłoby zapierać się tego, że owładnął nami wielki niepokój. Obawy ustąpiły dopiero wtedy, kiedy dostrzegliśmy brzeg amerykański. Chociaż załoga dała szlachetny przykład bohaterstwa, zabierając się do koniecznej naprawy statku, jednak uszkodzenie sterowca, brak snu i nieodłączny niepokój przyczyniły się do tego, że pod róz naszą możnaby nazwać wszystkim raczej niż przyjemnością.

Lot przez Niemcy, Francję i morze Śródziemne był poprostu wspaniały. Pogoda była idealnie ciepła i wszystko szło doskonale. Pomimo to sędzę, że takie statki powietrzne jak Zeppelin nie mogą jeszcze być praktycznym środkiem komunikacyjnym.

Chyba że na krótkie przestrzenie. Kabiny są z konieczności bardzo małe. Następnie jest rzeczą prawie niemożliwą zabieranie pożywienia w stanie surowym i gotowanie na statku. Faktycznie mieliśmy tylko konserwy, które się odgrzewało przy elektrycznym piecyku. Na dobitkę nieszczęścia wyczerpał się nasz zapas wina.

Lecz wszystko to, co opowiadam z moich przeżyć na statku powietrznym nie powinno być uważane za jakąkolwiek krytykę dr. Eckenera, lub jego załogi. Dr. Eckener i jego oficerowie byli poprostu wspaniali. Czynili wszystko, by nam zaoszczędzić wszelkich niewygód i okazali pasażerom nadzwyczajną uprzejmość.

„A jednak — zakończył Amerykanin — w przyszłości będę podróżował tylko parowcami, Statek powietrzny jest w dniu dzisiejszym jeszcze zbyt niewygodny, by przeciętny pasażer dał się skłonić do użycia go, jako środka lokomocji”.

Kto szuka znajdzie

ROZWYDRZONA APOSTOLKA WOJUJĄCEJ SANACJI SKAZANA NA MIESIĄC WIĘZIENIA.

W r. 1920 na tle tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego wywiązała się ostra polemika między ówczesnym „Słowem Polskim” (Lwów) a „Głosem Prawdy”.

W jednym z numerów „Głosu” ukazał się w związku z tem artykuł pióra p. Wielopolskiej, wytykający „Słowu”, że mimo jego stanowiska w sprawie Zagórskiego, „gdyby p. Bertoni (redaktor „Słowa”) zamordował kobietę, a głowę jej dziecka roz-

bił o ścianę, to „Słowo Polskie” uważałoby ten fakt napewno za godny przemilczenia”.

P. Bertoni uczuł się dotknięty temi słowami p. Wielopolskiej i oskarżył ją o zniewagę w druku (533 a K. K.) Sprawa została rozpatrzona wczoraj. Sąd w słowach p. Wielopolskiej dopatrywał się przestępstwa i skazał ją na miesiąc więzienia. Po zastosowaniu amnestji, kara została p. Wielopolskiej darowana.

„Nie” — rzekł krótko Artur.

„Przyznaję, że doznałem zawodu. Miałem nadzieję, iż kiedy opowiem panom, w jakich okolicznościach odbyła się naprawdę ta historia, panowie będą również szczerzy wobec mnie — i wyjaśnimy wspólnie pewne tajemnicze szczegóły, jakich jeszcze nie rozumiem... Byłem zupełnie szczerzy, ale żaden z was nie odpłacił mi taką samą monetą. Będę musiał przedłożyć szczegółowy raport ministrowi spraw wewnętrznych — i zapytać o instrukcję! Tymczasem pozwolicie panowie, iż opowiem jeszcze parę słów, w jakim świetle przedstawia mi się ta sprawa. Nie ulega wątpliwości, bez względu na to, co p. Culpepper był nam łaskaw zakomunikować, iż w hotelu Sugdena nie popełniono żadnego morderstwa.

Sprawę tę można taktować jedynie jako zbrodnię oszustwa, mającą na celu przywłaszczenie majątku Hugona Radletta. P. Culpepper brał udział w zbrodni a pan, mój lordzie, chociaż nie był w niej bezpośrednio zamieszany i z pewnością nie miał wyobrażenia o jej charakterze — pozostał pan jednak w pewnej łączności z całą aferą — chociaż, przyznaję, iż nie rozumiem jeszcze, na czem to polegało. Domniemane morderstwo było spiskiem,

mającym na celu wprowadzenie w błąd policji. Radlett został wskrzeszony po to, aby mógł napisać testament — i pozornie zostać pozbawiony życia. Ale, panowie! Radlett przecież umarł kiedyś naprawdę — tak się złożyło, że okoliczności, w jakich nastąpiła jego śmierć — były tak ściśle związane z osobą Jana Pasquetta, że Radlett został pochowany pod nazwiskiem Pasquetta! Nie potrzebuje dodawać, iż trzeba będzie jak najdokładniej zbadać te okoliczności, — gdyż, naturalnem jest, iż powstaje podejrzenie, że Pasquett chociaż nie zamordował Radletta w hotelu Sugdena — mógł zamordować go na Syberji. Jeśli tak właśnie było — a proszę zrozumieć — iż nie przesądzam tej kwestji — Ci, którzy pomagali obecnie w spisku, mogli być również współnikami zbrodni morderstwa... powtarzam mogli być, a nie byli, jeżeli rzeczywiście morderstwo zostało poprzednio dokonane! Chcę w szczególności aby p. Culpepper, zdał sobie w całej pełni sprawę, jak poważny zarzut ciąży na panu. A teraz — chcę dać jeszcze możność wszystkim obecnym tu osobom złożenia wyjaśnień. Jeżeli nikt nie ma już nic do powiedzenia — zakończymy, odrazu konferencję”.

(D. c. n.)



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** i wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „**KOGUTKIEM**” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu. —

G. M. COLE.

Testament Hugona Radletta

Culpepper był zakłopotany. Nie mógł zrozumieć, czemu Artur chce, aby milczał. „No... — rzekł wreszcie — wolę narazie nic nie mówić. Chociaż, jeżeli oskarżają mnie o coś — może będę do tego zmuszony. Ale chcę wiedzieć, czy mnie oskarżają!”

„Co do tego — nie mogę panu obecnie dać żadnej odpowiedzi. To zależy. Radziłbym jednak panu, w pańskim własnym interesie, aby pan był ze mną zupełnie szczerzy”. Culpepper potrząsnął głową, a Wilson zwrócił się znowu do lorda Ealinga:

„No, a teraz, mój lordzie, czy ma pan jeszcze coś do nadmienienia?”

„Tylko tyle, że jeśli wysunięte zostaną jeszcze przeciwko mnie jakieś kłamliwe zarzuty, będę wiedział, jakie mam przedsięwziąć kroki...”

„Zdaje mi się, że pan wie o wszystkim, p. Wharton — odezwał się znowu Wilson — może pan nam coś opowie o tym?”

OD BOLSZEWIZMU DO FASZYZMU

Chaos w państwie Złotego Smoka

Cywilizacja, postępująca od... fryzur. Balagan administracji. W opiece nacjonalistów pruskich

Chiny wprowadziły konstytucję, która odznacza się prawdziwie chińskimi komplikacjami i stanowi coś pośredniego pomiędzy współczesnymi sposobami rządzenia: faszystów i bolszewików. Na czele państwa stoi Rada Państwowa, składająca się z 16 członków, wybieranych przez komitet wykonawczy Kuomitangu. Na prezesa Rady Państwowej — stanowisko w rodzaju prezydenta Republiki — został wybrany marszałek Czan-Kai-Szek. Do rady państwowej wchodzi przewodniczący 5 specjalnych rad („juanów“): administracyjnej, prawodawczej, prawniczej, oświaty i kontroli oraz 10 członków, specjalnie wybieranych. Nadto do Rady Państwowej wchodzi przedstawiciele ministerstw: spraw zagranicznych, skarbu, wojny, sprawiedliwości itp. Ogólne dyrektywy otrzymuje rząd od konferencji partii Kuomitangu. Oznacza to, że partyjna ta instytucja również figuruje w konstytucji, co przypomina nieco Generalną Radę partii faszystów we Włoszech, i ta instytucja partyjna jest właściwie najwyższą władzą w kraju. Dalsze sprawy państwowe decyduje Rada Państwa oraz „juanów“, a wykonanie ich należy do ministerstw, przyczem prezesi juanów i ministrowie tworzą jeszcze jedną konferencję, noszącą nazwę administracyjnej.

Należy obawiać się, że ten skomplikowany system okaże się niebardzo przydatny do nadzwyczaj trudnej pracy jaka jest uporządkowanie spraw chińskich. Widzimy, że bez względu na wszelkie konstytucje kraj w dalszym ciągu jest nieuporządkowany. Kwestja stosunków z Mandżurją jest w dalszym ciągu otwarta. Zarządca Mandżurji gen. Czang-Tsue-Ling wybrany został wprawdzie na członka Rady Państwa, co poniekąd oznacza połączenie 5 prowincyj północnych z pozostałą częścią Chin. Ostatnie jednak telegramy donoszą, że i ten luźny związek może być zerwany.

Chiński rząd narodowy wydał w tych dniach rozporządzenie, w myśl którego

wszystkie kobiety w Chinach w ciągu trzech tygodni muszą dać sobie obciąć włosy. Rozporządzenie to nie obejmuje jedynie tych kobiet, które ukończyły już 30-ty rok życia; tym Chinkom wolno będzie i w przyszłości mieć długie włosy. Równocześnie polecono władzom administracyjnym, by czuwały bacznie nad wykonaniem powyższego rozporządzenia i pociągały do odpowiedzialności te kobiety poniżej lat 30, które włosów nie dały sobie obciąć. Obetną na pewno nawet te, co mają ponad czterdziestkę.

MACKI NIEMIECKIE.

Wiadomości „Times'ów“ o zamianowaniu Bauera, męża zaufania Ludendorffa i wpływowego członka niemieckiego sztabu generalnego na stanowisko doradcy rządu w Nankinie, wywarła duże zainteresowanie, tembardziej, że Bauer powołał już cały szereg byłych niemieckich oficerów jako współpracowników do Szanghaju. „Times“ dowodzą między innymi, że Czank-Kai-Szek zamierzał już w roku 1923 powołać oficerów niemieckich członków sztabu generalnego jako instruktorów armji chińskiej. Plan ówczesny nie został zrealizowany, wobec

sprzeciwu rosyjskich sowietów. Misja Bauera nie jest li tylko misją militarną lecz polityczną i handlową. Bauera popierają niemieckie syndykaty, ubiegające się o uprządkowanie Chin. Korespondent „Times'ów“ dowodzi również, że rząd chiński powołał właściwie Ludendorffa, ale rząd berliński sprzeciwił się jego misji.

Pułkownika Bauera jako najbliższego powiernika i politycznego doradcę Ludendorffa wysyłano w różnych politycznych misjach z frontu do Berlina. Zażyłe i poufne stosunki między Bauerem a Ludendorffem trwały po wojnie nadal. Warto przypomnieć, że Bauer odegrał również wybitną rolę w czasie puczu Kappa. W roku 1920 zbiegł Bauer zagranicę ale utrzymywał nadal kontakt z pravicowo radykalnymi kołami, a zwłaszcza z Hitlerem. Po amnestji powrócił do kraju i bawił do niedawna w Berlinie. W niemieckich kołach urzędowych zapewniają, że o powołaniu Bauera na stanowisko w Nankinie nic nie wiadomo. Propozycja zaangażowania również Ludendorffa wyszła właściwie ze strony Bauera — rząd chiński propozycję tę jednak odrzucił.

Krótko mówiąc - łotr

OPINJA RODZONEJ MATKI o b. CESARZU WILHELMIE.

W Londynie ukazały się w druku listy cesarzowej Fryderyki, matki byłego cesarza Niemiec — Wilhelma, pisane do jej matki, angielskiej królowej Wiktorji.

Korespondencja ta zawiera wielce nie pochlebną ocenę charakteru i zdolności umysłowych Wilhelma.

„On jest kompletnym ignorantem, jeżeli chodzi o kwestje społeczne, przemysłowe, handlowe, finansowe — pisze cesarzowa. — Zajmuje się tylko sprawami wojskowymi, a o polityce zagranicznej ma bardzo niejasne pojęcie.

Pozbawiony jest sumienia i skrupułów i dlatego nie umie przywiązać się do nikogo i do niczego. Obraża on wszystkich, którzy go otaczają.

Jest skończonym egoistą. Wydaje mu się, że wszystkie kobiety są lalkami lub idjotkami.

Zasypują go pochlebstwami i obłudą, a ponieważ matka jest jedyną, która nie chce się do tego zniżyć, więc uważa się ją za nudziarkę.

Mam wrażenie, jakobym była kurą, która wysiedziała kaczę zamiast kurczę-

HALL CAINE.

100)

Więźniowie № 25

Mówią, że w strasznym tem miejscu wykonywano za dawnych lat wyroki śmierci na dzieciobójczyniach i ludziach, którzy obrażali wdowy i sieroty.

Największą przełęczą tego skalnego półwyspu jechał wśród mroku jakiś człowiek, polegając jedynie na wzroku swego konia, gdyż jego oczy nie rozróżniały niczego w nieprzeniknionych ciemnościach. W ciągu dwóch długich godzin dotarł tu od Góry Ustaw, czyli przebył zaledwie jedną milę. W ostatecznej jednak niedoli zjawia się pomoc upragniona, bo tuż w pobliżu wylania się z ciemności postać zmierzająca ku niemu mężczyzny. Wziąwszy go za jakieś farmera, zbłąkany jeździec pozdrawia go z najwyższą radością.

— Dobry człowieku — woła — wskaż mi proszę, drogę do Reykjavik, a dostaniesz

pięć koron i podziękowanie.

Zaledwie jednak wypowiedział te słowa, gdy poznał człowieka podchodzącego ku niemu, a człowiek ten poznał jego. Jednym był Jazon, drugim Jorgen Jorgensen.

Jorgen Jorgensen pomyślał, że oto nadeszła ostatnia jego godzina, gdyż sięgnął po pistolet, przypomniał sobie, że po wystrzale do Jazona, zapomniał go nabić. Stary tygrys nie myślał jednak o poddaniu. — A zatem rzekł — rozprawmy się odrazu. W jaki sposób?

Jazon się cofnął i rzekł: — Tędy droga do Reykjavik — przez strumień, a potem pierwszą przełęczą na lewo.

Jorgen Jorgensen z trudem zdawał się chwycić oddech. Chciał przemówić, lecz nie mógł wydobyć głosu.

— Nie — rzekł Jazon. — Może to słabość, może szaleństwo, ale byłeś pan ojcem mej matki. Niech jej Bóg będzie łaskaw, a panu wybaczy, ale nawet za cenę życia mego brata nie chcę mieć krwi pana na moich rękach. Jedź pan!

Jorgen Jorgensen ściągnął uzdę konia i odjechał, zwiesiwszy nisko swą pohanbioną siwą głowę.

X.

EWANGELJA MIŁOŚCI.

W roku strasznego wybuchu Skaptaru nie zebrał się już Althing w Islandji. A w pierwszych miesiącach powszechnego nieszczęścia, spowodowanego ową klęską, ludzie pochłonięci troską o własne losy, zapomnieli o Michale Złotowłosym. Mimo to Jorgen Jorgensen nie wydał nań wyroku śmierci, po części z obawy przed Kopenhagą, po części pragnąc się nacieszyć pogębieniem przeciwnika, pozbawionego rzekomo wszelkich wpływów i przywiązania ze strony ludności. Mylił się podwójnie. Kopenhaga mało się troszczyła o przywódcę rewolucji, którą zbagatelizowała, a ludność ocknąwszy się nieco po katastrofie, znów zwróciła się z uczuciami do tego, który za nią cierpiał.

(D.C.N.)

KRONIKA**KALENDARZYK**

Poniedziałek, 29 października Narcyza B.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Pieniądz leży na ulicy”

Teatr Kameralny: — „Simona”

Teatr Popularny: — „Porwanie Sabineki”

WIDOWISKA

Casino: — „Tajemnica Starego Rodu”

Luna: — „Dziś tańczy Marietta”

Splendid: — „Kobieta na torturach”

Grand Kino: — „Szaleńcy”

Odeon: — „Dziewczę z ludu”

Palace: „Dziewczę a la garconne”

Capitol: — „Spadek Sami Weinsteina”

Dom Ludowy: — „Wampir Ekranu”

Miejski K. O. „Student z Pragi”

Wiadomości bieżące.**WOLAŁ NIE RYZYKOWAĆ.**

W dniu jutrzejszym wznowiona być miała przed tutejszym Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko oskarżonemu o komunizm poecie Wandurskiemu, który przebywał na wolnej stopie wobec poręczenia zań przez pp. Sieroszewskiego Wacława, Tuwima i t.d. Jak się dowiadujemy oskarżony — nie czekając na rozprawę ułotnił się do Gdanska, skąd do tej chwili nie wrócił. Jak wobec tego „dowodu niewinności” wygładają przyjaciele bolszewika poety?

Noce dyzury aptek

Dziś dnia 29 października dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wólczńska 37), Suke. Leinwebera (Plac Wolności 2), Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80), (p)

W JĘZYKACH POLSKIM, NIEMIECKIM I ŻYDOWSKIM.

Onegdaj odbył się w sali Filharmonii pierwszy wiec przedwyborczy socjalistycznego bloku do wyborów do rady Kasy Chorych. Do licznie zebranych wyborców przemawiali poseł Zerbe, ławnik Purtał oraz radni Lichtenstein i Milman. Przemawiano w językach polskim, niemieckim i żydowskim.

W rezultacie uchwalono jednogłośnie głosować za listą bloku socjalistycznego. (p)

KONCERT GASPARA CASSADO.

W nadchodzący czwartek, dnia 1 listopada r. b. przyjeżdża do Łodzi poraz pierwszy artysta z łaski Bożej Gaspar Cassado. Przyjazd tak znakomitego artysty do Łodzi wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie wśród melomanów naszego miasta, gdyż będzie to prawdziwa uczta artystyczna.

RECITAL SERZYPCOWY BRONISŁAWA GIMPLA.

We wtorek, dnia 30 bm. odbędzie się w Filharmonii tylko jeden koncert Bronisława Gimpla, który ostatnio zagranicą, a obecnie w Warszawie odniósł wielki sukces artystyczny.

Imponująca uroczystość

W OKRĘGU ŁÓDZKIM ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY RZPLITEJ POLSKIEJ.

Zarząd Okręgu Łódzkiego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej zorganizował w niedzielę, 28 bm., w Łodzi, pod protektoratem P. Wojewodziny Jaszczoltowej i Dey Ok. IV. Gen. Małachowskiego uroczystość poświęcenia Sztandaru Związku.

Uroczystość wypadła pod każdym względem imponująco:

O godzinie 8.45 nastąpiła zbiórka delegacji i zaproszonych gości w lokalu przy Al. Kościuszki Nr. 53, poczem o godz. 9.15 powitano Zarząd Główny, delegacje i zaproszonych gości. Następnie odbył się wymarsz z orkiestrą i sztandarami do Katedry Św. Stanisława Kostki, gdzie o godz. 10 odprawiona została Msza św. i poświęcenie sztandaru, oraz wręczenie go prezesowi Okręgu wreszcie akt wbijanie gwoździ pamiątkowych, podpisanie aktu poświęcenia sztandaru, wpisywanie się do „Złotej Księgi” oraz ogólna fotografia na pl. Katedralnym. Zgromadzeni członkowie związku dokonali następnie o godz. 12.30 złożenia wieńca na grobie „Nie-

znanego Żołnierza”, zaś w godzinę później odbyła się defilada przed Władzami Administracyjnymi i Wojskowymi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 104, przyczem biorący udział w defiladzie przeszli ulicami: Piotrkowską do 6-go Sierpnia i Aleją Kościuszki do Nr. 53. O godzinie 15-20 odbył się wspólny obiad w Kasynie Oficerskiej przy Alei Kościuszki Nr. 4, w zakończeniu którego nastąpiło pożegnanie delegacji i zaproszonych gości.

W czasie obiadu wygłoszono przemówienie.

Zaproszeni liczni goście wynieśli z uroczystości jaknajlepsze wrażenie. Podoficerowie Rezerwy dają dowód, że mogą i umieją być łącznikiem i pomostem między społeczeństwem i armją. Jak w czasie służby dają oni swym podwładnym przykład spełnienia obowiązków, wymaganych od dobrego żołnierza — po zdjęciu munduru umieją dać przykład jak rozumieć i pełnić należy obowiązki dobrego obywatela kraju.

Pożytecznej placówce życzymy najświetniejszego rozwoju.

Wolne miejsca

NA MIEJSCU I NA WYJAZD W KRAJU.

P. U. P. P. w Łodzi, Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad: Na miejscu. W Oddziale dla służby domowej: 15. służących. W Oddziale dla inwalidów wojennych: 5-ciu robotników niewykwalifikowanych. W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1-go tłoczniaka złotnika na maszyny ręczne i mechaniczne. Na wyjazd w kraju. W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 6 pończozniczek do skarpetek i pończoch na ręczne okrągłe maszyny (strykopy), 1-na fryzjerkę damską, 15 stolarzy I-ej i II-ej klasy, 1-go blacharza 1-ej klasy, 30 robotników do wyrębu lasu z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 2-ch majstrów hutniczych, 4-ch pomocników, 1-go kierownika specjalistę do wyrobu pasmaterji, 15 murarzy, 4-ch ślifierzy marmuru obznajmionych z pracą przy maszynach, 100 wolnych miejsc dla Policji Państwowej. W Oddziale dla pracowników umysłowych: 1-go inżyniera fachowca obznajmionego z konstrukcją maszyn elektrycznych do popędu maszyn papierniczych, które mają być uzupełnione i zmontowane, obezranego z technika cieplna i silnikowa, 1-go wykwalifikowanego rysownika. W Oddziale dla inwalidów wojennych: 1-go tokarza w żelazie, 1-go rymarza, 1-go stolarza.

Kaniowczycy a obchód 10-lecia Odrodzonej Polski

ORGANIZACJA WSPÓŁUDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH W STOLICY.

Zarząd Związku Kaniowczyków za wiadomiam, iż przyjmuje zgłoszenia swych członków na udział w obchodzie 10-lecia Niepodległości w stolicy.

Członkowie Związku, którzy się zgłoszą otrzymają karty uczestnictwa uprawniające do bezpłatnego przejazdu w obie strony,

noclegu, wyżywienia i wstępu do miejsc rozrywkowych w dniu 11 listopada.

Zgłoszenia uczestnictwa należy uskutecznić natychmiast, a najpóźniej do dnia 4 listopada pod adresem Związku: Warszawa, Bugaj Nr. 4,

Ogledne stosowanie eksmisji

ZALECA OKÓLNİK M. S. W. i M, SPRAWIEDLIWOŚCI,

Jak wiadomo eksmisje mieszkaniowe zdarzają się wskutek niezapłacenia komornego w dwóch terminach. Zatem kto płacił miesięcznie i przepuścił dwa terminy, lub kwartalnie i przepuścił dwa kwartały, narażony jest na pozostanie bez dachu nad głową. Minister Spraw Wewnętrznych w po-

rozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości przesłali prezesowi Sądu Okręgowego w Łodzi p. Belżyńskiemu okólnik, polecający nader oglednie stosować eksmisje, przyczem w dzielać wyroków tylko w wypadkach wyrażonej zlej woli. (p)

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś na przedstawieniu dla Związków Robotniczych wesola, pogodna komedia „Pieniądz leży na ulicy“.

Początek o godz. 7 m. 30. Pozostałe bilety do nabycia od 10 rano w cukierni Goszomskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, poniedziałek i do czwartku wieczorem włącznie lekka, wytworna komedia paryska J. Daval'a „Simona“ z Ir. Grywińską, Niemirzanką, Krotkem i Kijowskim w rolach głównych.

Ceny niższe.

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Występy Karola Adwentowicza i Ireny Sołskiej.

W pełnych próbach interesująca komedia H. Bahr'a „Mistrz“ w której rolę tytułową kreować będzie Karol Adwentowicz.

W przygotowaniu wytworna komedia O. Wilde'a „Brat Marnotrawny“, w której wystąpi p. Irena Sołska.

TEATR POPULARNY

Dziś o godz. 8,30 wiecz. przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych od 30 gr. do 1 zł. odegrana zostanie kapitalna farsa „Porwanie Sabinek“ tryskająca perlistym humorem. We wtorek i środę o godz. 8,30 wiecz, po raz 23 i 24-ty „Małka Szwarcenkopf“ ciesząca się niesłabnącym powodzeniem.

TEATR W SALI SCHEIBLERA,

Sensacyjna i wysoce efektowna sztuka „Pani X“ ukaże się jutro po raz pierwszy na deskach naszej sceny w pierwszorzędnej obsadzie pod reżyserją p. Mieczysława „Pani X“ powtórzoną zostanie we środę i czwartek. Początek przedstawień o godz. 8 wiecz, Bilety w cenie od 40 gr. do 2 zł.

Rejestracja rocznika 1908 i zebrania kontrolne

KALENDARZYK ZEBRAŃ NA PONIEDZIAŁEK.

Dziś winni się stawić dla rejestracji w biurze wojskowo policyjnym przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali na terenie VI Komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery: A,B,C,D,E,F;G;H; Ch; I i J.

Dziś, t. j. dnia 29 października winni się stawić przed komisją kontrolną Nr. 1, urzędującą, przy ulicy Leszno 9 mężczyźni ka 1888 zamieszkali na terenie X. Komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery: A,B,C,D,E; F;G;H;I;J;K,L,L, przed komisją kontrolną Nr. 2 urzędującą przy ulicy Nowo-Cegielnia

nej Nr. 51 mężczyźni rocznika 1900, zamieszkali na terenie X Komisarjatu P.P. o nazwiskach na litery: M,N,O,P,R;S;T;U;W;Z. przed komisją kontrolną Nr. 1 urzędującą w lokalu P.K.U. przy ul. Nowo-Targowej 18 mężczyźni rocznika 1900 zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatu P. P. o nazwiskach na literę: N. O; przed komisją kontrolną Nr. 2 urzędującą przy ul. Konstantynowskiej Nr. 62 mężczyźni rocznika 1903 zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9; 11 Komisarjatów P.P. o nazwiskach na literę P.

Nie importować specyfików

APEL ŁÓDZKIEJ IZBY LEKARSKIEJ.

Zarząd Izby Lekarskiej Łódzkiej zwraca się do ogółu lekarzy z następującym apelem:

Kolosalny rozwój przemysłu farmaceutycznego-chemicznego spowodował w ostatnich latach zalew rynku farmaceutycznego nieskończoną ilością specyfików, których skład i działanie niejednokrotnie niczem nie różni się od środków znanych. Specyfiki te, reklamowane usilnie przez firmy zagraniczne wśród polskich lekarzy, są u nas tak szeroko stosowane, że przywóz ich do kraju przyczynia się w pewnej mierze do powstania ujemnego bilansu handlowego. Wobec tego zarząd Izby Lekarskiej Łódzkiej zwraca się do ogółu lekarzy z gor-

cem wezwaniem, aby unikali przepisywania tych specyfików zagranicznych, które w zupełności zastąpić można środkami w kraju wyrabianymi, a przede wszystkim tych, których wwóz jest do kraju zabroniony. Środki te bowiem, w dużej ilości sprowadzane są drogą kontrabandy z wyrażną szkodą dla skarbu, a bez pożytku dla zdrowia chorych, gdyż zastąpić się w wielu razach dadzą albo środkami w kraju wyrabianymi, albo legalnie sprowadzonymi.

Licząc na obywatelskie uczucie Kolegów, Zarząd Izby ma nadzieję, że wezwanie jego nie pozostanie bez skutku.

Zarząd Izby Lekarskiej Łódzkiej.

Zaraza komunistyczna w wojsku

KANONIER, BENJAMIN MORDKOWICZ, KOMUNISTA i AROGANT, SKAZANY NA ROK WIEZIENIA.

Wojskowy sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko kanonierowi

IV P. A. C, u Mordkiewiczowi Benjaminowi, który w dniu 19 kwietnia rb. targnął się na bombardiera Grzanę, wywołując bójkę wobec niewykonania rozkazu. Okolicznością obciążającą dla oskarżonego był fakt przebywania Mordkowicza w czasie swego urlopu na zebraniu komunistycznym związku „Igła“ w Tomaszowie Mazowieckim, gdzie został aresztowany. Sąd wydał wyrok, skazujący Mordkowicza Benjamina na karę 1 roku więzienia z pozbawieniem praw. (p)

Kradzież w plebanji

ZŁOCZYŃCY WYRZĄDZILI SZKODĘ NA SUMĘ 5 TYSIĘCY ZŁOTYCH.

Ubiegłej nocy podczas nieobecności domowników dostali się do plebanji parafii Chabielice, pow. Piotrkowskiego, należącej do księdza M. Zielińskiego złoczyńcy, którzy splądrowawszy całe mieszkanie dokonali kradzieży przy pomocy opdrobionych kluczy różnych przedmiotów wartości 5,000 złotych. Przeprowadzone dochodzenie policyjne wykryło jednego ze sprawców,

którym okazał się mieszkaniec Wielunia Józef Brzozowski, którego osadzono w więzieniu. (p)

ZALICZKI NA PROWADZENIE INTERESU

AFERZYSTA MATRYMONJALNY DOROBIŁ SIĘ KILKUNASTU TYSIĘCY DOLARÓW

Przy ulicy Żórawiej 22 w Łodzi zamieszkiwał niejaki Wolf Krajcer, wyjątkowo przystojny. Przed niedawnym czasem udał się on do Warszawy, gdzie rozpoczął hulaszcze życie. Gdy zabrakło mu już gotówki napotkał swatowi polecił wyszukanie mu odpowiedniej kobiety z dość okazałym posagiem. Powyższe zaproponował kilku swatom. Jak z rogu obfitości zaczęły napływać propozycje matrymonjalne z dość przyzwoitych domów. Proceder ten niewiadomo jak długo prowadziłby, gdyby nie niejaka Sara Pomper, zamieszkała w Warszawie przy ulicy Murańskiej 24, którą doszły posłuchy, że narzeczoną jej Wolf Krajcer jest zwykłym

podejrzany szantażystą, który ma na celu jedynie nabieranie swych ofiar. O powyższym zawiadomiono Urząd Śledczy w Warszawie, który roztoczył obserwację nad Wolfem Krajcerem. Okazało się, że Krajcer ponabierał w Warszawie kilkanaście kobiet od których to pobierał „zaliczki“ w wysokości kilkuset, a nawet kilku tysięcy dolarów na rzekome zaprowadzenie

Krajcer dowiedział się, że jest poszukiwany, wobec czego zbiegł i wszelkie dotychczasowe poszukiwania nie odniosły skutku. Jak się okazuje z przeprowadzonego śledztwa niezwykły ten aferzysta w ten sposób wyłudził od naiwnych kobiet kilkanaście tysięcy dolarów. (p)

M. Kołodziejcki

Andrzeja 3

poleca bieliznę, trykoty, krawaty oraz wyroby skórzane

KRYSTJAN WUTKE

właśc. A. WUTKE

w ŁODZI, ul. PIOTRKOWSKA № 157.

SKŁAD SUKNA

Kortów

chustek wełnianych.

Bogaty wy-
bór koców.

Telefon

26 - 10

ROK ZAŁOŻENIA 1875

Zakład krawiecki

Zawiadamia swoją Szanowną
Klijentelę, że wszelkie nowości w
materiałach francuskich i angiel-
skich oraz futra na sezon jesien-
no-zimowy już nadeszły.

OGŁOSZENIA DROBNE.

SPRZEDAŻ I KUPNO.

CEGIELNIA

parowa blisko Poznania w mieście powiatowem nowocześnie urządzona. Produkuje roczna 4 miliony cegły tonówka I kl. zabudowania fabryczne oraz domy robotnicze prima dla właściciela willa z wygodami światła elektryczne, wodociągi 37 móg pokładu gliny I kl. Cena 260.000 zł, wpłaty od 180.000 okazjnie sprzedaje Agenpol Poznań, Kantaśka 8]9 tel. 41 61

FORD — KARETKA

w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w garażu ul. Andrzeja nr. 7 od 8—9 rano i od 5 i pół — wiecz. 7698—3

PARLOFON szafkowy, szwajcarski werk nowy. Tanio sprzedam, Andrzeja 47, II p. m 6, 1—7836

SKLEP spoż. i pokój z kuchnią sprzedam w dobrym punkcie. Wiadomość, Zeromskiego 60, Bezkowski. 1—7844

DO SPRZEDANIA plac rogowy i dom murowany parterowy z wolnymi mieszkaniami i piekarnią w dobrym stanie. Cena 35.000 zł. Wiad. ul. Wegnera 10, przy Rzgowskiej, 3

DO sprzedania 6 móg gruntu dobrej ziemi między Józefowem a Lublinkiem i dwa magle — wiadomość Konstantynów ul. Długa 29 F. Głiński. 7830

Sprzedam mieszkanie z meblami: ul. Szkolna 28, Łukawska: 7828

DRZEWKA i krzewy owocowe ozdobne wszelkiego rodzaju polecają szkółki Stoińskiego, Łódź, Zdrowie. Dojazd tramw. Konstantynowskim do przystanku Zdrowie. 1—7856

PIANINO sprzedam w dobrym stanie, Konstantynowska 13, Erlich. 1—7862

SKLEP narożny z mieszkaniami i urządzeniem na piwiarnię, lub cukiernię w bardzo dobrym punkcie sprzedam z powodu zmiany interesu. Wiadomość w sklepie Młynarska 22, Milczarek. 3—7848

SPRZEDAM sklep spożywczy dobrze prosperujący. Wiadomość ul. Wiznera 19, 2—7852

POSADY I PRACE.

BUCHALTER — bilansista dobry organizator i znawca spraw podatkowych, przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcia ksiąg handlowych, zestawienie bilansów likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontrolę. Adres ul. Andrzeja 33 m, 10.

ZDOLNA korepetytorka udziela lekcji w zakresie pięciu klas. Specjalność francuski Oferty sub. „Humanistka“ do administracji. 3—7846

MAGAZYNIER potrzebny zaraz, skromnych wymagań. Pensja zł, 200 miesięcznie. Kaucja lub poręczenie konieczne. Oferty do administracji sub. „Magazynier“. 1—7740

POTRZEBNA uczciwa dziewczyna do wszystkiego. Piotrkowska 133 m. 4, 1—7842

CHŁOPIEC potrzebny do terminu. Orła 23, Stolarska. 2—7738

POTRZEBNI chłopcy z kaucją do roznoszenia gazet „Rozwój“ Al. Kościuszki 41.

POTRZEBNY ślusarz na gięte budowlane roboty oraz terminatorzy ślusarnia, Łąkowa 22. 2—7854

BUCHALTER podatkowiec, prowadzi księgi za 80 złotych miesięcznie. Nauka 30 lekcji zł. 1,50. System amerykański, Bilanse, Pomoc w zaległościach. — Przejazd 40 m. 18 III wejście. 1—7850

LITOGRAFICZNE, Drukarskie i Introligatorskie siły wykwalifikowane i słabsze mogą się zgłosić ze świadectwami celem objęcia posady do drukarni Bolesława Frejlicha, Piotrkowska 101. 3—2963

KRAWCOWA poszukuje szycia w domach prywatnych. Wiadomość: Dudzińska, Gdańska 21. 2—7840

POTRZEBNA służąca, wiadomość: skład apteczny, Pomorska 101. 0 2—7754

POTRZEBNY czeladnik blacharski zaraz. Wólczańska 99, Strojkowski. 1—7864

POTRZEBNA prasowaczka i uczennica. Pralnia „Matylda“, Kilińskiego 51. 3—7858

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

JAN Daros zagubił kartę zwolnienia z wojska wydaną w Brodach. 3—7736

STANISŁAWIE Sznajder skradziono paszport polski wyd. w Łodzi. 5—7838

LOKALE I MIESZKANIA

Przyjmę na mieszkanie. Al. Kościuszki 11 m. 7, front.

WŁASNA SIEDZIBA

Place letniskowe, wraz z materiałem budowlanym, porośnięte lasem sosnowym 40/1/10, jeden kilometr od Podębic, przy stacji kolei, szosie, są do sprzedania na dogodnych warunkach, po cenie 80 gr. za metr kwadratowy. Wiadomość: w piątki, wtorki od godziny 5 do 7 po południu ul. Narutowicza 45 m. 14 w Łodzi.

Różne.

WYPOŻYCZĘ 500 albo 1.000 zł. za otrzymanie jakiegokolwiek posady za wyjątkiem biurowej. Zdolność fachowa. Jestem samotny k. Proszę o złożenie oferty pod AB.

3—7860

